

PRENUMERATA

W Wilnie dla zamiejscowych
pocztą
Rocznie 4 rb. Rocznie 6 rb
Półrocznie 2 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 „ Kwartal. 1 rb. 50 k.
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.
Za odosłanie do domu:
rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
ZA GRANICĄ
rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.
Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

Czas odnowić prenumeratę na 3-ci kwartał roku bież.

Teatr Polski w Ogrodzie Bernardyńskim.

Dziś, w sobotę dnia 16-go czerwca r. b.

„Meir Ezofowicz“

sztuka w 5 aktach Kallasowej z powieści Orzeszkowej.

Anons: po raz 1-szy „Kontroler wagonów sypialnych“ znako-
mita farsa w 3-ach aktach Bissona.

Kasa otwarta od godz. 11-ej do 3-ej i od 5-ej do końca przedstawienia.

Komedja i farsa rosyjska w Teatrze letnim w ogrodz. Botanicznym

Dziś, w sobotę dnia 16-go czerwca r. b.

„Bóg zemsty“

dramat w 3-ach aktach Szoloma Asza.

Kasa otwarta od 11 r. do 2 po poł. i od 5 do końca przedstawienia.

Sala koncertowa ogrodu Botanicz.

DYREKCJA
A. SZUMANA.
Telefon 364.

Dziś Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 10 wieczorem. 546—01

Eugenjusz Kowalewski.

Wspomnienia z przeszłości.

Przyczynek do Historji Powstania
styczniowego na Litwie.

Wydawnictwo „Dziennik Wileński”.
Do nabycia we wszystkich Księgar-
niach i w Administracji „Dziennika”.
Cena kop. 30. 1065—9
z przesyłką pocztową 41 k., które prosi-
my nadsyłać markami.

Popierajmy polskie towa- rzystwo „Oświata“.

Biurowo: Wilno, Pozawała 16, m. 1,
codz. od 12—3; w niedzielę od 2—3.
Składka roczna członka wspiera-
jącego 3 ruble, rzeczywistego 1 rb.

Szowinizm czy obowiązek?

Socjalistyczne partje, wrogie ży-
wości obce zarzucają Polakom skraj-
ny szowinizm narodowy.
Bezstronne jednak zastanowienie
nawet przeszłości Polaków na świad-
ka, wykaza, że przeciwnie, myśmy
głównie często grzeszyli i to ciężko
tylko wszelkiego szowinizmu, ale
zupelnym lekceważeniem najistotniej-
szego narodowego interesu.

Wiele na to możnaby przy-
toczyć dowodów.
Wymienie niektóre, ważniejsze:
Odrzucenie np. tronu czeskiego
przez Jagiellę za namową czoła na-
sterników państwa, ówczesnych
wielkiej doniosłości prześlepianiem
narodowych interesów. Tym sposo-
bem rozchwiała się dogoda, może
jedyna w dziejach państwa, która
mienna wielkimi następstwami, po-
djęta tak wtedy szczególnie jesz-
cze blizkich sobie bratnich plemion.
Wyprawa wiedeńska była też
pominięciem najżywniejszych inte-
resów narodu.
A otwierali się wówczas przed
Polską szerokie i rozległe horyzonty.

szych rosyjskiego stronnictwa kade-
tów.

Mieliśmy zdać się na łaskę i nie-
łaskę kadetów, w ich ręce złożyć
nasze losy, wszystkie nasze nadzieje.
Zaiste ciekawy, psychologiczny
przykład w dziejach.

Ludzie o wielkich tradycjach
parlamentarnych, szermierze wolno-
ści od wielu stuleci, potomkowie
Ostrorogów, Fryczów, Modrzewskich,
Janów Zamojskich, Kollatajów, Sta-
szyców, ludzie o bogatej rodzimej
kulturze, o zupełnie innej psycholo-
gii, o innej, że tak powiem, duszy,
o zasadniczo różnym podkładzie fi-
lozoficznym, z inną etyką narodową,
z inną zupełnie historją, z innymi
pragnieniami i pożądaniami w pier-
siach, nawołują do zlania się z po-
mianiem właśnie tej całej duszy
narodowej, ze stronnictwem ludzi
najzupełniej obcych, chwiejnych w
swoich poglądach i ideałach, nawet
tradycji wolności nie mających, prze-
ciwne, wiekami całami karmionych
niemal nienawiścią do „zgniłego za-
chodu“ i kultury zachodniej.

I w tym fakcie chyba także śla-
dów niema jakiegokolwiek szowi-
nizmu.

A czy przez szowinizm to naro-
dowy tak lekceważący zaniedbaliśmy
w ciągu ubiegłych czasów liczną
rzeszę ludu czysto polskiego, na
Rusi naprzykład, ludu, który zaołał
pługiem polskim dziewicze stepy
Ukrainy i jary Podola, zakładał na
nich pierwsze gospodarstwa kulta-
ralne, sioła, budował folwarki, gro-
dy, miasta. Ten lud, krew z krwi
lechickiej, zapomniał niemal mowy
swojej, języka praojców prawie,
przez nieswiadomość wyrzekł się
łączności swojej z resztą narodu
polskiego i to wśród mas inteli-
gencji możnej, bogatej, posiadającej
świadomość narodową i siłę ongi
polityczną. Jakże inaczej chodziłyby
około tak wielkiej sprawy wysoko-
kulturalne narody, np. Czesi, Fran-
cuzy, Anglicy, Niemcy!

A co ma wspólnego z szowi-
nizmem nasz prawie inderferentyzm
wobec hec Rusinów? My — niby to
pierwsi dominujący intelektual-
nie i politycznie w t. z. Galicji, za-
chowujemy się jak trusie — kiedy
Rusini bezczeszczą naszą wszechni-
cę, karczemne urządzają burdy w
świątyni nauki i głosz, prawda
bezsilnie, hakatystyczne swoje aus-
rotten za San — jakby San był gra-
nicą posiadłości naszego ducha, na-
szej kultury, naszych domów i wiel-
kich wspomnień przeszłości.

Dzięki tylko Bogu, że chamska
pięść i kulać jeszcze nie dyktują
praw światu.

Oburzać też może poczucie naro-
dowe obojętne zachowanie się nasze
i głośliwe wyrzekania wobec za-
wadzających wystąpień nowego wro-
ga naszego — braci Litwinów.

Codziennie niemal czyta się i sły-
szy, że tam to a tam — nawet mniej-
szość litewska wypiera język polski
z kościoła i rej chce tam wodzić
wyłącznie.

Co to ma znaczyć? czy taką już
jest potęga Litwinów, że i w pa-
rafjach, o większości polskich katoli-
ków, może przywłaszczają sobie ko-
ścioły, zresztą przez Polaków budo-
wane na wyłączną swoją własność?

Co czyni na to władza duchowna,
której drogimi conajmniej tak samo
być winni i polscy katolicy, jak
zresztą myślą wobec takich stosun-
ków działać Polacy katolicy?

Mniemam, że wcale nie kłopotli-
mi, ani budzeniem piekieł niena-
wistości możnaby takie, w wysokim
stopniu niewłaściwe stosunki zmie-
nić.

Wobec wszystkiego, co wyżej
powiedziano, jasnym jest, że poczu-

cie narodowe nie stoi jeszcze u nas
na ostatecznej wysokości, owszem,
powiem, że Polska zginęła prze-
waznie właśnie z braku pełni tego
uczucia.

Namby — śmiem powiedzieć —
trzeba było nawet pewnej dozy szowi-
nizmu, rozumie się takiego szowi-
nizmu, któryby nigdy nie naruszył
mających zawsze w sercach naszych
ostoję uczuć wysokiej tolerancji dla
wszelkich wyznań i narodowości.

Narody zresztą dziś dążą do po-
winny do coraz ściślejzego sojuszu
między sobą, do braterstwa, bo jedna
dola i jedno przeznaczenie wszystkich
ludzi na ziemi, dola to i przeznacze-
nie twarde, trudne, ciężkie: walka
z demonami, złemi duchami ludzko-
ści, utrudniającymi ciągle i bezustan-
nie pochod ludzkości naprzód do
osiągnięcia najwyższych ideałów.

Różnorodność ogniw — narodów,
składających ludzkość, jest wiecz-
nym motorem i pobudką do podnio-
słego współzawodnictwa.

Śmiem twierdzić, że wszelki na-
ród w całości swojej ma przeznac-
zoną sobie przez Opatrzność jakąś
misję, misję szczególną, z jego jaźni
powstała i ściśle przez dany tylko
naród mogącą być urzeczywistnio-
ną. I misja taka bezwzględnie wie-
le waży w życiu ludzkości i dlate-
go też zniweczenie jakiego narodu,
jego duszy, to świętokradzkie zer-
wanie jednego ogniw, bez którego
ludzkość nie będzie całą i nie wypełni
może wszelkich swoich przeznaczeń.

Kochać swój naród, dbać o jego
całość, o jego wielkość, bez krzy-
wydy jednak bliźnich, o jego przy-
szłość — to nie szowinizm, to święty
obowiązek, to potrzeba wreszcie przy-
rodzona serca.

Ci, którzy szowinistami nas gło-
szą, godzą ciagle w naszą całość i lu-
bo niby nie szowiniści, pragnęliby nas
jednak przerobić jedni na modłę bi-
zantyjską, inni germańską. Nasza mi-
łość ojczyzny — w ich interpretacji —
to szowinizm, zafowanie, ich zaś wil-
cze apetyty na pożarcie nas — to ra-
cja stanu, to patriotyzm, to postępek.

Już to — co prawda — w dobie o-
becnej modnem jest we wszelki
możliwy sposób szczucia na Polaków
i jakby zaprzysiężono urbi et orbi
zgubę doszczętną imieniowi polskie-
mu. Wszędzie w rozszarpanej ojczy-
nie naszej kują się tylko ustawicznie
coraz to nowe wyjątkowe prawa
względem Polaków.

I nie przeszły jeszcze widocznie
dla nas czasy krwawych łupieżców
w rodzaju Henryka Ptasznika, Gero-
nów i Wichwanów i nie zabrakło
dla nas, nietylko od strony zachod-
niej ojczyzny, krzyżackich spadko-
biórców.

Alę my, mając za drogowskaz
przeszłość, historję, tę mistrzynię
narodów, unikając błędów ongi po-
pelnianych, zbagaceni doświadcze-
niem ciężkiej niewoli, uzbrojeni w
owoce pracy nowych pokoleń, no-
wej nauki, wszechpostępu, zrzeszeni,
silni jednością i pracą nad uświado-
mieniem narodowym i podniesieniem
intelektualnym i materialnym naj-
młodszej braci — wielomiljonowego
ludu naszego, robotników fabryk na-
szych — da Bóg przetrwamy wszy-
stkie burze, ciosy i moce, jak prze-
trwaliśmy tylokrotnie bijącą w nas
w przeszłości ze straszliwą żywiołową
potęgą nawałę germańską, turecką...

Były czasy, że od wschodu, za-
chodu, południa i północy walitą się
czarne chmury na niebo polskie i —
przetrawialiśmy do nowego wschodu
słońca, bo duch narodu na rodzin-
nej ziemi nie w żywym tylko czło-
wieku się objawia. Unosić się on
zdaje w powietrzu ojczystym, w
chmurach i obłokach nad ojczyzną
rozpostartych, w górach, polach, w

drzewach i ziołach, w toniach jezior,
w falach rzek płynących, w zwali-
skach grodów, zamczysk i świątyń,
wszędzie... rzekłbyś swojskość zakle-
ta w masy jakieś, w wichry wiejące
po przestworzach, czeka tylko chwili
przyjemnej, aby ożyć i zmartwych-
powstać.

I w przyszłości takiej chwili wie-
rzmy, nie zapominając jednak ani
na moment, że do przyszłości jej my
sami tylko najwięcej przyczyniać się
możemy przez zgodę i usilną, wy-
trwałą pracę na wszystkich polach
narodowego życia.

Dr. Fr. Sztampke.

Kwestja litewska w kościele w parafji Janiskiej.

Parafja Janiska (pow. wileński)
zaludniona jest wyłącznie prawie
przez Polaków. Na całą parafję są
zaledwie dwa lub trzy domy lite-
wskie, włączając do tej liczby i ro-
dzinę obecnego księdza. A i ci Lit-
wini posługują się językiem przez
pół polskim przez pół litewskim. Re-
szta parafjan wcale nie mówi i nie
rozumie mowy litewskiej. Zdawało-
by się więc, że niema tu roboty dla
litwomianów. Objawy litwomani jed-
nak nie ustają od lat kilkunastu.
Od czasów najdawniejszych w pa-
rafjalnym kościele, w miasteczku Ja-
niskich, tak zwane nabożeństwo do-
datkowe odbywało się w języku pol-
skim, nie budząc niczyjego niezado-
wolenia. Tylko po roku 63, w cza-
sie najostrejszych prześladowań na-
szej narodowości, pod naciskiem
władz państwowych, zmuszających
księży do odprawiania dodatkowego
nabożeństwa w języku rosyjskim
lub litewskim — język litewski został
częściowo wprowadzony, lecz wkrót-
ce znikł i cała parafja zaczęła się
znów posługiwać wyłącznie językiem
polskim do r. 1890. W tym to cza-
sie, po Czciogodnym ks. Czechowskim,
objął parafję Litwin, ks. Syrwit. Z po-
czątku usiłował on wygnać zupełnie
język polski z kościoła, lecz spotka-
wszy opór, poprzestał na wprowadze-
niu kolejnego nabożeństwa po polsku
i po litewsku.

Od tego czasu było już kilku
księży Litwinów, uprawiających po-
litykę z większym lub mniejszym
naciskiem. Obecne stosunki coraz
bardziej się zaostrzają. Nawet nasz
spokojny lud zaczyna stawiać opór.

W czasie wizytacji J. E. Bisku-
pa wileńskiego 21—23 maja, na za-
pytanie J. E. w jakim życzą sobie
języku, by do nich przemawiał, za-
grzmiała odpowiedź: „po polsku!”
Wówczas również na ręce J. E. zło-
żona została prośba o przywrócenie
praw języka polskiego w kościele
Janiskim. Potwierdza słuszność na-
szych żądań to, że nasz ówczesny
proboszcz, pomimo usilnych zabie-
gów, mógł wystawić na spotkanie
biskupa tylko sześć niewiast w na-
rodowym stroju litewskim, a z tych
szesciu dwie musiały przywieźć z mi-
asta Święcian. Smutno jest, że i ob-
ecny proboszcz, ks. Szlaimas, nie chce
zwrócić uwagi na te objawy uczuć
narodowych swoich parafjan, a raczej
dolewa oliwy do ognia. W niedzie-
lę 10 czerwca dodatkowe nabożeń-
stwo było litewskie. Gdy się za-
częło kazanie litewskie, nierozumie-
jący po litewsku Polacy zaczęli
tłumnie wychodzić z kościoła. W
ślad za nimi rozległy się z ambony
słowa, ale już polskie: „wszyscy
złodzieje wychodzą”, a potem — lite-
wskie: „a wy idźcie pilnować koni,
bo wam pokradną”.

Nie wiem czy traktując w podob-
ny sposób kwestję języka w kościele

wiadano...

...szła w najlepsze, wszedł do drukarni jakiś urzędnik (podobno dyrektor drukarni), którego nieznajemy, nakazując milczenie pod groźbą śmierci, zmusili do pozostania przyglądającym do drukarni połączono. Po załatwieniu swej czynności znajomymi ratowali się ucieczką.

Tegoż dnia podobne najście miało miejsce w drukarni p. Pirożnikowa (ulica Zawalska), któremu jednak udało się zamyślić przybyłych przez przecięcie drutów, motor elektryczny z ma-

mu, besarabskiemu, kazańskiemu, orenburskiemu, permskiemu i włodzimierskiemu, atamanowi Wojska Dońskiego i wojennym gubernatorom, uralskiemu i turgajskiemu.

Petersburg. Imiennym ukazem Najwyższym do ministra finansów rozkazano w celu pokrycia wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych w r. 1907, w tej liczbie i wydatków na pomoc dla głodnych, wypuścić emisję renty państwowej 4 proc. (kapitał nominalny 50 mil. rubli) na zasadzie przepisów rozkazu Najwyższego z d. 8 kwietnia 1894 r. i następnych po tem wskazówek.

Petersburg. Rada ministrów nadała naczelnikom zarządów pałacowych w Carskim Siole, Peterhofie i Gatchynie i zarządzającym m. Pałowskim prawa i obowiązki naczelników miast w czasie zwykłym i podczas ogłoszenia miejscowości w stanie wyjątkowym.

Petersburg. Podpisano nowy traktat handlowy między Rosją a Włochami.

Petersburg. Minister spraw wewnętrznych rozkazał gubernatorom w guberniach, które uciepiali od nieurodzaju, niezwłocznie przystąpić do sporządzenia sprawozdania z kampanii żywnościowej.

Przy ministerjum komunikacji utworzono komisję dla wypracowania projektu asekurowania robotników i majstrów kolejowych od wypadków podczas eksploatacji.

Łódź. W Ozorkowie zakłady Szlessera, zatrudniające 2000 robotników, zostały na czas nieokreślony zamknięte. Również fabryka Richtera w Łodzi została zamknięta. 400 robotników uwolniono.

Łódź. Zarząd fabryki Gromana ogłosił propozycję robotnikom, którzy obrazili naczelnika oddziału stolarskiego, opuścić fabrykę, uprzedzając, że w przeciwnym razie fabryka będzie zamknięta.

Białystok. (Urzędowe). Wiadomość w gazecie „Riecz” o spiesznym spowadzeniu do Petersburgu z Białegostoku pułku Włodzimierskiego piechoty jest całkowicie fałszywa.

Mińsk. Naczelnik kolei Libawo-Romeńskiej ogłosił okólnikiem po linii, że wszechrosyjski związek

kolejowy jest nielegalny i zabroniony. Należenie urzędników do niego wywołał natychmiastowe usunięcie ze służby, lecz i pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej.

Moskwa. W ogrodzie Aleksandrowskim policja usiłowała zatrzymać grupę rabusiów, lecz ci ostatni strzelając uciekli. Jeden z nich zastrzelił się, czterech aresztowano. Podczas strzelaniny zranieni zostali dorożkarz, córka popa, syn adwokata Szmakowa i kadet korpusu moskiewskiego.

Moskwa. Zjazd ziemców. Po przerwie wznowiono rozprawę o podziale wyborców ziemskich na kurje.

Kadet Kondratow, który oświadcza, że dążenie niektórych członków zjazdu do utrzymania stanowiska uczyniło wrażenie na nim, że jest nie na zjeździe ziemskim, lecz w Puszczy Białowieskiej, wywołuje oświadczenie hr. Bobrinskiego, że jedna z partii politycznych, w chwili, gdy państwo jest na skraju przepaści, nie uważała za potrzebne wyrzec się swych celów demagogicznych, skierowanych ku pogwałceniu praw własności prywatnej i podważeniu państwowości i konstytucji. Wszczęta się hałas. Kadeci, protestując, opuszczają salę. Prezes wyjaśnia, że nie zdążył powstrzymać mówcy, który wypowiedział słowa niewłaściwe względem mniejszości i że spodziewa się, iż na przyszłość większość nie będzie gwałcić praw innych członków. Rozprawy wznowiono.

Sołowo wo dowodzi konieczności zrzeczenia się wszelkich przywilejów stanowych i rozwija program październikowców, którzy będą dążyć, żeby była „Rosja dla wszystkich Rosjan”. Po zakończeniu rozpraw zjazd większością przyjmuje wszechstanowosć w wyborach ziemskich i utworzenie 5 kurji. Do 5 kurji wchodzić uprawnieni ci, którzy wchodzą w skład ziemskich i utworzenie 5 kurji. Do 5 kurji wchodzić uprawnieni ci, którzy wchodzą w skład ziemskich i utworzenie 5 kurji. Do 5 kurji wchodzić uprawnieni ci, którzy wchodzą w skład ziemskich i utworzenie 5 kurji.

Moskwa. Na posiedzeniu wieczornem większością wszystkich przeciwko dwóm głosom została

przyjęta propozycja rady, by nadać kobietom, które mają cenzus majątkowy, prawo wyboru czynne z upoważnieniem do przelewania tego prawa tylko na najbliższych krewnych. Prawo bierne odrzucono większością 43 przeciwko 28 głosom.

Ostatnie posiedzenie wyznaczono na d. 15 (28) b. m. Obecny skład rady zjazdu zostaje czynny do czasu zwołania zjazdu następnego i termin zwołania określi rada.

Odesa. Otwarto zjazd młynarzy okręgu czarnomorskiego.

Yflis. Znalezione za koszarami batalionu strzelców kaukaskich. torby pocztowe z nadpisami 150,000 i 90,000 i pieczęciami, lecz puste i aresztowano kilkanaście osób, u których znaleziono banknoty 3 rublowe nowej formy, z liczby zrabowanych d. 13 (26) b. m.

Konstantynopol. Interwencja posła rosyjskiego w sprawie wypadków, które zaszły w wilocie Bitilis, zawierała się w tem, że przesłał on Porcie memorandum, z wyciągiem z doniesienia konsula rosyjskiego w Bitilis. Wilajet znajduje się w stanie anarchii. Wiele wsi spalono. Między wojskiem i Ormianami wciąż zachodzą starcia. Wali ciężko zraniony, komisarz policyjny zabity. Szefski zawiadł telegramem. Wojska brak. Lud żąda usunięcia waliego. Do Bitilis wysłano wojska i rozkazano przywrócić porządek. Władze śledcze wysłano też.

Wiedeń. Izba deputowanych, jednogłośnie poleciła prezydium wyrazić cesarzowi uczucie najgłębszej wdzięczności za reformę wyborczą i mowę tronową i uczucia wierności. Premier Beck powiedział, że reforma została przeprowadzona przy całkowitym spokoju w kraju i poza krajem. Wyniki wyborów pokazały, że wyobrażenia o sile reakcji i skrajnego radykalizmu były jednakowo przesadzone.

Rzym. Izba deputowanych oddała b. ministra Nazi pod sąd senatu. Nazi oskarżony jest o łapownictwo.

Dunkierka. Statek „Violetta” rozbił się u brzegów Irlandji. Zabiła się kapłan z kapłanem i 18 majtków.

Haaga. Biuro komisji konferencji pokojowej dopełniono nowymi wiceprezesami i dwoma sekretarzami. Na posiedzeniu 14 (27) b. m. komisja rozpatrzyła trzy pierwsze punkta konwencji 1899 r.

Stokholm. W jednym z hoteli zabił pocztynia podczas wydawania pakietów pieniężnych.

Paryż. W radzie ministrów Clemenceau zakomunikował, że według telegramów od prefektów, na południu panuje zupełny spokój.

Lizbona. Według doniesienia „Seculo” wodzowie politycznych partji, deputowani i parowie zwołali kongres w celu przepatrzenia konstytucji.

Melburn. Krawczyk angielski „Piramis” zdjął z mielizny. Uszkodzeń niema.

Z całego świata.

„Herr Blitzableiter”. Jeden z dziennikarzy, który odbył niedawno podróż do Abazji, opowiada bardzo zabawny z tej podróży anegdot. Oto wraz z nim jechała jakaś polska rodzina, złożona z ojca, matki i synka, wziętego w podróż w charakterze tłumacza, gdyż rodzice ani słowa nie umieli po niemiecku. Jak zaś chłopiec wywiązywał się z tego zadania, świadczy najlepiej następujący przykład. Oto przed jedną ze stacji w drodze do Wiednia, na zlecenie ojca, zapytał konduktora, gdzie będzie można zjeść obiad, przyczem jednak konduktora nazwał „Herr Blitzableiter”, sądząc, że konduktor kolejowy a konduktor do ściągania piornów, jednak w niemieckiej mowie się nazywają. W przedziale wagonu powstał śmiech, konduktor się jednak obraził i wyprosił sobie podobne „witz”. Dopiero udobruchał się, gdy mu ów dziennikarz wytłumaczył, że chłopiec wcale nie miał zamiaru żartować sobie z niego, lecz tylko źle się wyraził z powodu złego władania językiem niemieckim.

Pomnik przyjaciela Polaków. W słynnym lesie Fontainebleau pod Paryżem odsłonięto w tych dniach pomnik hr. Touchera de Cureil. Znany ten filozof, który zapoznał Francję z Schopenhauerem i Leibnizem, wielki miłośnik natury i sztuki, nie dąs uchronił las Fontainebleau od gospodarki rabunkowej i dziś potomstwo, wdzięcznie wspominając jego zasługi, zdobi wspaniałym brązem jedną z najwspanialszych skał malowniczego lasu. Podobnie, jak Montalembert, Cureil był zawsze szczerym przyjacielem Polaków, których poznawszy bliżej, jako ambasadora w Wiedniu, nauczył się cenić. Po kilku przemówieniach, między którymi odna-

czała się mowa b. prezydenta Loubeta w imieniu Francuzów i Polaków w Wiedniu, zabrał głos prof. Karol Merwart, składając w podniosłych słowach hołd temu polskiemu człowiekowi, który na każdym polu swojej rozległej i owocnej działalności stał się dla nas najlepszym i najdroższym mistrzem i nauczycielem, którego dzieła nieustraszonego pracownika, którego dążenia filozoficzne z każdym dniem większe zyskują uznanie i rozgłos.

Sędziwy nowicusz. Z Wiednia donoszą, iż sędziwy Karol ks. Lowenstein, prezes ligi przeciwpojedynkowej, wstąpił do klasztoru oo. Dominikanów. Ma on obecnie 74 lata i był dwukrotnie żonaty. Pierwszy raz z księżniczką Isenburg, drugi zaś raz z Zofią księżniczką Liechtenstein, która umarła w r. 1899. Ma on siedmiu dzieci: dwóch synów i pięć córek, z których dwie, Agnieszka i Franciszka, są zakonnicami w klasztorze Barmaz, są zakonnicami w klasztorze Barmaz, są zakonnicami w klasztorze Barmaz, są zakonnicami w klasztorze Barmaz.

Cesarzowa japońska a nagroda Nobla. Podobno liczne stowarzyszenia w Japonji, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, wynalazły zaproszenie japońskiej cesarzowej do nagrody Nobla cesarowej Japonji. Władcy państwa wschodzącego jest inicjatorką i gorącą orędowniczką tego kierunku literackiego w Japonji, ma też ma być znakomitą poetką. Wymie się japońska. Czy ten prawdziwy i miedzy rasy żołteż na nagrodę, która się tychezas przypadała w udziale wybitnego białej, uda się Japończykom, ostateczny wynik podziału nagrody Nobla.

Lekarstwo na raka. Donoszą z Londynu, że znany badacz choroby raka, Dr. Schmidt, wynalazł skuteczne lekarstwo na tę chorobę. Doświadczenia, jakie poczynił z jego środkami lekarze zagrańcy, miały odnieść zadawalające rezultaty. W wet w wypadkach bardzo już raka, w tej choroby, gdy chorzy poproszą o swobodę lub dwa razy wyciano ją raka, Dr. Schmidt zaznaczył w komunikacie o swym lekarstwie, że ze względu na brak dostatecznego doświadczenia nie należy operować, stawiać na stosowaniu jego lekarstwa, gdzie można jeszcze wykonać operację, natomiast posłużyć ono za ostatni środek ratunku w wypadkach, gdzie operacja jest wykluczona, albo też po operacji, jako środek zapobiegający recydywie.

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego.	
Dnia 15 (28) czerwca.	
4 1/2% Listy Wileńskiego Banku Ziemskiego.	70 75
Akcje Wileńskiego Banku Ziemskiego.	87 50
1-sza Pożyczka Premjowa.	84 50
2-ga „	79 50
3-cia „	86 50
4% Renta.	79 50
5% Pożyczka zewnątrzpaństwowa.	86 50
5% Pożyczka Wewn. Rosyjska.	86 50

Nowo otwarta

pod firmą „ZNICZ”

W sprawie wyborów do Dumy Państwowej

Na podstawie Najwyższej zatwierdzonej 3-go czerwca 1907 roku ustawy o wyborach do Dumy Państwowej

ZARZĄD MIASTA WILNA

przystąpił do ułożenia listy osób, posiadających prawo udziału w zjazdach pierwszym i drugim prawymborców miejskich od miasta Wilna.

Wobec tego Zarząd miasta wzywa wszystkie osoby, w obrębie miasta Wilna nie mniej roku zajmujące na swoje imię oddzielne mieszkanie, nie podlegające opłacie podatku mieszkaniowego, albo też nie mniej roku pobierające emeryturę za służbę państwową lub w urzędach ziemskich, miejskich oraz stanowych, tudzież na kolejach żelaznych, aby, w razie, jeżeli chcą korzystać z prawa udziału w wyborach, złożyły w Zarządzie nie później jak 10 lipca roku 1907, w celu udowodnienia swego prawa, kontrakt na wynajem mieszkania lub odpowiednie zaświadczenie miejscowej policji.

Oczy, władające w obrębie miasta nie mniej roku nieruchomością, w tej liczbie pozostającą na służbie czynnej w armji i flocie, mogą przekazać swoje cenzusy z tytułu posiadanej nieruchomości, dla udziału w wyborach, swoim synom, nie młodszym o 25 lat.

Osoby pleci żeńskiej mogą przekazać swoje cenzusy z tytułu posiadanej nieruchomości, dla udziału w wyborach, swoim mężom lub synom, posiadającym nie mniej 25 lat wieku.

Druki dla deklaracji i plenipotencji mogą być otrzymywane w Kancelarji Zarządu miejskiego bezpłatnie.

Osoby wyznania prawosławnego, tudzież staroobrzędowcy i luteranie, posiadające w obrębie miasta nieruchomości lub przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe, opłacające świadectwo przemysłowe, wzywają się do złożenia w czasie jaknajkrótszym deklaracji pisemnej o tem, że należą do jednego z powyższych wyznań.

Kancelarja Zarządu miejskiego dla spraw dotyczących wyborów do Dumy Państwowej otwarta jest codziennie od g. 10 rano do g. 4-tej po południu, tudzież od 7-mej do 10-tej wieczorem.

Wilno, 10 czerwca 1907 r.

Prezydent miasta Wilna M. Węslowski.

Sekretarz Zarządu J. Jachimowicz.

Referent P. Pleskonosow.

2-1183-2

Uczeń VI klasy

szkoły polskiej, stojący wysoko moralnie i etycznie, pragnie na lipiec i sierpień otrzymać kondycję w domu otwartym w zdrowej okolicy Litwy. Adres: Sosnowiec. Redakcja „Kurjera Zagłębia”, Stanisław Dipel.

3-1177-3

„Myśl Polska”

Tygodnik poświęcony zagadnieniom życia narodowego w zakresie politycznym, społecznym, naukowym, literackim i artystycznym, pod kierownictwem

Władysława Jabłonowskiego.

Nie będąc organem stronnictwa politycznego, „Myśl Polska” stara się jednak odzwierciedlać swobodny rozwój kierunku demokratyczno-narodowego we wszystkich dziedzinach myśli i twórczości literacko-publicystycznej.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Włodzimierska № 6.

Okazowy numer wysyła się bezpłatnie na żądanie.

1161-5

Redaktor odpowiedzialny Adam Karpowicz.

przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to: sprawozdania, cenniki, różne blankiety, księgi gospodarcze, ogłoszenia, biuletyny wizytowe i t. p. po cenach możliwie niskich.

Zamówienia z prowincji wykonywa skuratnie i niezwłocznie.
Ulica Ś-to Jańska № 19.
Telefon 588.
(Sklep materiałów piśmiennych A. Żukowskiego.)

ALBUMINOZA Henneberga

Pierwszy i jedyny krajowy przetwór odżywczy, nie zawierający żadnych składników sztucznych.

Najodpowiedniejszy pokarm dla dzieci nawet w najwcześniejszym okresie życia, mogący zastąpić mleko i wszelkie inne pokarmy. ALBUMINOZA wpływa na szybki przyrost wagi, ułatwia zabkowanie i wzmacnia mięśnie i kości, usuwając w ten sposób tak bardzo rozpowszechnioną krzywicę (choroba angielska).

Jako pokarm najłatwiej strawny i bardzo pożywny Albuminoza nadaje się również dla osób starszych wszelkiego wieku, osłabionych długotrwałą chorobą, dla chorych na blednicę i niestrawność, gruźlicę, i wycieńczenie z jakiegokolwiek powodów.

Będąc pożywieniem nader smacznym Albuminoza nadaje się jako dodatek do wszelkich potraw i napojów.

Poleczona przez Warszawską Radę Lekarską № 7376. Cena pudełka kop. 50.

Żądać we wszystkich aptekach, składach aptecznych i większych handlach kolonialnych.

Generalny reprezentant na Królestwo i Cesarstwo Stanisław Sindak.

20-937-7 Warszawa Hoża № 60. Tel. 99-12.

Szczawnica

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicji o słynnych ze skuteczności zdrojach JOZEFINY i MAGDALENY. Znakomita stacja klimatyczna z kuracją żentyczną i kefirową

otwarty 20-go maja.

W zakładzie GÓRNYM ogrzewane ŁAZIENKI i SALA HYDROPATYCZNA. INHALATORJUM. Dojazd koleją do Nowego Targu i Starego Sącza. Skład wód u F-y J. B. Segall i K. Gruzewski w Wilnie.

962-6-5

Dzierżawca zakładu F. WIŚNIEWSKI.

WINA

wielki wybór posiada na składzie

TOWARZYSTWO SPOŻYWCZE

Mińsk Lit. Jurjewskaja, dom

Magistratu.

ŚWISŁOCZ

10-1162-4



„Elchonin” Radykalny środek OD POCENIA SIĘ nóg i innych części ciała. Zatwierdzony przez Petersburski zarząd medyczny. Sprzedaje się we wszystkich aptekach i składach aptecznych. SKŁAD HURTOWY i sprzedaż na cała Rosję: Wilno, ul. Dominikańska № 17.

6-1180-1

Nakładem Księgarni W. MAKOWSKIEGO w Wilnie FILJA W MIŃSKU, wyszedł z druku Szymon Konarski życie i czyny (z 4 ilustracjami) — podł. niewydanych dokumentów — opracował Dr. W. Zahorski. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 25 kop.

Sprzedaje się 15000 pni sosny od 12 do 24 cali grubości, dąb i jasion. Wiadomość: stacja poczt. Krakow, majątek Bohuszewicza.

Salvator.

Plaster na odciski, apteka W. B. rowskiego, Przejazd 10, w Warszawie. Cena kop. 35 za pudełko.

Kurs wakacyjny.

Podczas wakacji nauczycielka z Warszawy b. słuchaczka Wszechnicy Litewskiej, udziela w Wilnie lekcji historii i literatury polskiej. Dla młodzieży szkolnej ceny niskie. Wiadomość i zapis u p. Wacława St. „Redakcji Dziennika” od 11-2 i 1-3.

Majątek 1800 dzies. w ten budowlany, w gub. kostromskiej 80 w. od jeziora, 6 w. od spławnej rzeki sprzedaje się po 50 r. dzies., można na wypłatę 1000 rub. Listownie: Wilno, Polocka 1-1181-1. J. Trydula dom własny 3-1181-1.

Dentysta Nowiński. Wyjęcie bez bólu. 8-1187-1. no, Prospekt 42.

Posady Administratora. Mieście poszukuje: gruntowna znajomość gospod. rolnego. Może umieszczać do 1000 rub. kanjei. Listownie: Wilno, Polocka 3-1181-1. J. Trydula, Polocka dom własny 3-1181-1.

Stare skrzypce za 250 rb. do sprzedania. Wiadomość: Skwer Ś-to Jerski № 3, mieszk. 15. Biuro miernicze. 3-1181-1.

Wydawca: D-r Władysław Zahorski

Druk Marcina Kuchty w Wilnie, Dworcowa 4.